

Dwa rodzaje podmiotów rzymskiego obrotu – societas publicanorum i negotiatio per servos communes

Abstract

Roman law did not develop the concepts of the rightholder, corporation, legal capacity, the ability to act. Description of association as “bodies” (*corpora*) pointed to the analogy between them and the human persons. The term *societas* sometimes designated *collegium* or associations. Corporations were not identified with members and acted despite changes in the composition. Gaius mentions companies with legal capacity: tax farmers and mining enterprises. The company was represented by *manceps*. Death of one of the partners did not cause dissolution of the company. Shares were traded. Besides evolved *ius honorarium* equivalent of the corporate enterprise form – a company run by a common slave. The principal components were the slave and entrusted *peculium* (property given by the lord to a slave, except objects indispensable to his living). *Negotiatio per servos communes* was established as an alternative to the contract of *societas*. The slave led the company that was *de jure* the property of the master. *Peculium* served to divide lord’s property into separate business units. Enterprise carried on by a slave retained economic identity despite the change of owners and partially of the slave. It is disputable whether *peculium* creditors had priority in execution from the *peculium* against personal creditors. The company’s assets were separated from the rest of master’s property. The company based on *peculium* did not involve any capital protection against creditors of the owner. Lack of developed accounting hampered the identification of assets of the entity in the case of insolvency.

¹ Autor jest absolwentem prawa Wydziału Prawa i Admistracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Streszczenie

Prawo rzymskie nie opracowało pojęć podmiotu prawa, osoby prawnej, zdolności prawnej, zdolności do czynności prawnych. Określanie zrzeszeń jako „ciał” (*corpora*) wskazywało na analogię między nimi a osobami ludzkimi. Termin *societas* niekiedy oznaczał *ollegium* lub stowarzyszenia. Korporacji nie identyfikowano z członkami i zachowywała tożsamość mimo zmian składu osobowego. Gaius wylicza spółki z podmiotowością a to dzierżawiące podatki i spółki górnicze. W imieniu spółki działał *maniceps*. Śmierć jednego ze współników nie powodowała rozwiązania spółki. Istniały udziały będące przedmiotem obrotu. Poza tym *ius honorarium* wykształciło ekwiwalent spółki-podmiotu – przedsiębiorstwo prowadzone przez wspólnych niewolników. Zasadniczymi jego składnikami był niewolnik i powierzone mu *peculium* (mienie które pan oddał w zarząd niewolnikowi poza przedmiotami niezbędnymi mu do życia). *Negotiatio per servos communes* powstała jako alternatywa dla umowy *societas*. Niewolnik prowadził przedsiębiorstwo, które *de iure* stanowiło własność jego panów. *Peculium* służyło dzieleniu mienia pana na wyodrębnione zespoły gospodarcze. Przedsiębiorstwo prowadzone przez niewolnika zachowywało ekonomiczną tożsamość mimo zmiany właścicieli i po części niewolnika. Sporne jest czy wierzyciele z *peculium* mieli pierwszeństwo zaspokojenia z *peculium* przed wierzycielami osobistymi. Aktywa przedsiębiorstwa były oddzielone od pozostałego mienia pana. Przedsiębiorstwo oparte o *peculium* nie charakteryzowało się ochroną kapitału przed wierzycielami właściciela. Brak rozwiniętej rachunkowości utrudniał dokładne zidentyfikowanie mienia danego podmiotu w razie niewypłacalności.

I. Wstęp – podmiotowość *de iure* w prawie rzymskim

Niniejszy artykuł ma za zadanie przedstawić dwie drogi do uzyskania skutków podmiotowości prawnej w obrocie regulowanym przez prawo rzymskie. Jedną z nich jest droga *de facto*, opierająca się na wykorzystaniu już istniejących instytucji, zaś drugą jest wprowadzenie podmiotu gospodarczego przez bezpośrednią regulację prawną jednak o charakterze odmiennym niż dzisiejsze prawodawstwo handlowe.

Generalnie prawo rzymskie nie opracowało teoretycznie takich pojęć jak podmiot prawa czy osoba prawna, zdolność prawna, zdolność do czynności prawnych². Osoby prawne nie stanowiły przedmiotu zainteresowań badawczych jurystów, nie stworzono zatem ich pojęcia ani teorii, zwłaszcza podziału na korporacje i fundacje. Zdaniem

² W. Litewski, *Wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2003, s. 61.

W. Litewskiego wszystkie korporacje miały charakter publicznoprawny i nigdzie nie ma poświadczonych stowarzyszeń dla celów prywatnych, w tym celów gospodarczych³. Jak trafnie zauważa Ch. Duff⁴ nie można przyjmować bezkrytycznie, że słowo „*persona*” czy „*prosopon*” oznacza osobę w sensie współczesnych porządków prawnych, czyli podmiot prawa. Cynceron powiadał w sposób nietechniczny: *magistratus gerit personam civitates*⁵ oraz *qui personam populi Romani sustinerent*⁶. Stąd nie powinno dziwić określanie mianem *persona* niewolnika, co oznacza po prostu człowieka, a niewolnikom nikt bycia ludźmi nie odmawiał.

W. Litewski stwierdza, że i terminu „*universitas*” używano w sposób nietechniczny, oznaczając rozmaite związki osób i rzeczy⁷. Nie można rzymskich korporacji utożsamiać ze współczesnymi osobami prawnymi – samodzielnymi podmiotami odrębnymi i niezależnymi od ich członków czy twórców. Źródła określają je jako *personae* jedynie metaforycznie. Korporację rozumiano bardziej jako zespół każdorazowych członków, nie znano co do zasady udziałów w majątku korporacyjnym którymi można by swobodnie dysponować⁸.

Określanie zrzeszeń jako „ciała” (*corpora*; zob. D. 3.4.1 pr oraz D. 34.5.20)⁹ wskazywało na analogię między nimi a osobami ludzkimi¹⁰. Posługiwano się zwrotem „*persona vice fungit*” na określenie pozycji prawnej bytów takich jak stowarzyszenia, które funkcjonowały podobnie jak osoba ludzka. W dobie poklasyczej za Justyniana użycie terminu „*persona*” lub „*prosopon*” stało się częstsze i niekiedy wstawiano je do tekstów klasycznych jak w I. 1.3.¹¹

Gaius, chronologicznie pierwszy, przekazał najprostszą, zasadniczą definicję korporacji w D. 3.4.1.1 zaś Ulpian, chronologicznie ostatni, podaje w jasny sposób mniej oczywiste, ale też zasadnicze reguły (D. 3.4.7.1,2). Można z tego wnioskować, że owe teksty najprawdopodobniej nie zawierają interpolacji czy dodatków komentatorów szkoły prawa

³ *Ibidem*, s. 63–64; zob. też; H. Insadowski, *Osoba prawna. Studium prawno-kanoniczne*, Lublin 1927; L. Schnorr von Carolsfeld, *Geschichte der juristischen person*, bd. I: *Universitas Corpus Collegium im klassischen romisches Recht*, Munchen 1933; B. Eliachevitsch, *La personnalite juridique en droit prive romain*, Paris 1942; J. Linderski, *Państwo a kolegia. Ze studiów nad historią rzymskich stowarzyszeń u schyłku republiki*, Kraków 1961.

⁴ Ch. Duff, *Personality in Roman Law*, Cambridge 1938, s. 6.

⁵ De Officiis I. 34.124.

⁶ De Domo 52.133.

⁷ W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2003, s. 146.

⁸ W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne, op.cit.*, s. 147. Zob. jednak niżej.

⁹ W tekście zastosowałem standardowe skróty dla kluczowych zbiorów prawa rzymskiego, a to: D – Digesta, C – Kodeks Justyniana, I – Instytucje Justyniana, G – Instytucje Gajusa.

¹⁰ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2009, s. 197.

¹¹ A. Berger s.v. *Persona*, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953.

w Berytus, w szczególności rozszerzenia zasad dotyczących jedynie miast na pozostałe podmioty mające *corpus*¹².

Podmioty powołane w celach gospodarczych, jak *Fabri*, *Pistores*, *Navicularii*, można uważać za *universitates personarum*, jednak bez utożsamiania ich z *societates*. Termin „*societas*” pojawia się niekiedy na oznaczenie *collegium* lub *corpus* – stowarzyszenia I. 3.25; D. 17.2; C. 4.37. Więzią między ich członkami był wspólny rodzaj aktywności, lecz każdy z nich pracował na własnych rachunek. Jednak do *universitas personarum* można też zaliczyć podmioty, które określane co prawda jako *societates*, miały swego rodzaju osobowość prawną o charakterze korporacyjnym – *societates publicanorum* (zob. D. 3, 4, 1, pr; D. 3.4.1.1; D. 37.1.3.4; D. 47.2.31.1.). Pewne uprawnienia prawa prywatnego mogły przysługiwać jedynie osobom prawnym:

quibus autem permissum est corpus habere (...) proprium est ad exemplum reipublicae habere res communes, arcam communem et actorem sive syndicum, per quem, tanquam in republica, quod communiter agi fierique oporteat, agatur fiat (D. 3, 4, 1, 1).

Korporacja mogła być właścicielem, posiadaczem, dłużnikiem i wierzycielem, stroną w postępowaniu sądowym, wykonywać *ius patronatus* (zob. D. 30.117; D. 30.122 pr; D. 30.73.1.). Korporacji nie identyfikowano z jej członkami w danym czasie, zachowywała swą tożsamość mimo zmian składu osobowego (D. 3.4.7.2), który nie partycypował w jej prawach i zobowiązaniach: *si quid universitati debetur, singulis non debetur, nec quod debet universitas singuli debent* (D. 3.4.7.1). Poszczególni członkowie wchodzili w relacje zobowiązaniowe z korporacją w taki sam sposób jak osoby trzecie (D. 3.4.7.9). Osoba prawna, jako pozbawiona własnej woli (zob. D. 41.2.1.), mogła działać jedynie przez przedstawicieli – *magistri* czy *rectores* – albo podporządkowanych im pracowników czy pełnomocników procesowych (*syndici*¹³, *actores*). Oświadczenia woli i czyny przedstawicieli w ramach ich kompetencji uważano za akty samej osoby prawnej (D. 35.1.97; D. 50.1.14).

Źródłem umocowania „organów” był zwykle dokument założycielski, jednak jeżeli nie było tam odpowiedniej normy, za przedstawicieli uznawano wszystkich członków korporacji, zaś uchwały większości prawidłowo zwołanych członków uznawano za wią-

¹² Ch. Duff, *op.cit.*, s. 46.

¹³ Słowo *syndicus*, *σύνδικος* – zastępca procesowy czy reprezentant, synonim z *συνήγορος* – było używane na określenie każdego kto popiera cudzą sprawę w sądzie i poza nim. Syndyk tego rodzaju mógł reprezentować osobę fizyczną, korporację czy państwo, jego rola mogła się sprowadzać do przemówień na korzyść mocodawcy, zob. C. R. Kennedy H. Hager s.v. *syndicus* [w:] W. Smith, W. Wayte, G. E. Marindin (red.), *A Dictionary of Greek and Roman Antiquities*, London 1890.

zące (D. 19, 160, 1; C. 10.63.5.1), o ile nie stało temu na przeszkodzie prawo stanowione albo interes publiczny (D. 47.22.4). Zasadniczym sposobem powstania osoby prawnej była zgodna wola co najmniej trzech osób (D. 50.16.85) do związania się w takiej formie dla wspólnego celu, który był prawny i moralny. Można przyjąć, że do powstania osoby prawnej nie wymagano specjalnego zezwolenia władz (jednak zob. D. 3.4.1; D. 47.22.3.1.), najpewniej wystarczało spełnienie hipotezy normy prawnej lub zwyczajowej. Co do zasady nie można było odmówić prawnie dopuszczalnemu związkowi osób, w przepisany sposób zorganizowanemu, utworzenia funduszu czy pewnej masy majątkowej, różnej od mienia samych współników.

Korporacja ulegała rozwiązaniu wraz ze śmiercią albo wystąpieniem wszystkich członków (D. 3.4.7.2.). Członkowie mogli, o ile interes publiczny się temu nie sprzeciwiał, jednomyślnie (chyba że statut stanowił inaczej) wystąpić z korporacji i tym samym zakończyć jej byt. Mogła ona też zakończyć istnienie, jeżeli przedmiot jej działania stał się nielegalny zarówno przez zakaz generalny jak i zakaz indywidualny (por. D. 7.4.21.). Po rozwiązaniu własność korporacji, której członkowie byli łącznie uprawnieni do jej mienia, dzielono między nich, w innych wypadkach decydowała uchwała członków przed rozwiązaniem. W razie braku takiej uchwały majątek osoby prawnej jako *bona vacantia* trafiał do skarbu państwa.

II. *Societas publicanorum* jako podmiot *de iure*

Zwykła umowa *societas* nie powodowała powstania nowego podmiotu prawa. S. Randazzo zwraca uwagę, że spółka rzymska prawa prywatnego, zatem nie *societates publicanorum* i podobne, nie tyle opierała się na kwestiach zarządzania przedsiębiorstwem, lecz na wkładach, na przedmiotach stosunków prawnych, na podobieństwo swego pierwowzoru – *consortio ercto non cito*¹⁴.

¹⁴ *Company Models & Enterprise Figures, "Megatrend Review" 2009, vol. 6(1), s. 145–158 s. 154.* Ogólnie zob. np.: O. Manikge, s.v. *Societas* [w:] A. Pauly, G. Wissowa, W. Kroll, K. Witte, K. Mittelhaus, K. Ziegler (red.), *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft. Neue Bearbeitung*, Stuttgart 1894–1980 (RE); 5 hlb. zw. r. kol. 772–781. Wykaz obszernej literatury o kontraktualnej *societas* dał M. Kaser, *Neue Literatur zur societas*, *Studia et Documenta Historiae et Iuris (SDHI)* 26 (1975), s. 278 i n.; oraz M. Talamanca, s.v. *società (diritto romano)* [w:] *Enciclopedia del Diritto*, vol. XLII, Milano 1990, s. 858 i n., (literatura do 1988 roku.) Po 1988 roku ukazały się dwie prace o spółce rzymskiej: J. Hernando Lera, *El contrato de sociedad. La casuística Jurisprudencial classica*, Madrid 1992 oraz G. Santucci, *Il socio d'opera in diritto romano. Conferimenti e responsabilità*, Milano 1997. Pogląd, że *societas* jako taka była odrębnym podmiotem praw i obowiązków popierali m.in. Troplong i Duvergier, bazując na kilku tekstach, w których termin *societas* występuje obok innych podmiotów prawa: D. 46.1.22; D. 37.1.3.4; D. 3.4.1 pr.–1. Aktualnie

Skutki zawarcia umowy spółki były ograniczone tylko do wspólników, nie oddziaływały na zewnątrz. Co do zasady wspólnik mógł zobowiązać się wobec osób trzecich jedynie we własnym imieniu, podobnie mógł obracać jedynie swym udziałem we własności spółki. Jednak wobec tekstu z *ad Herenium* 2.13, 19 wydawać się może, że solidarność wspólników przedsiębiorstwa bankierskiego była niekiedy zwyczajowo przyjęta („*id quod argentario tuleris expensum ab socio eius recte petere possis*”), podobnie rzecz się miała w przypadku spółki dla handlu niewolnikami (D. 21, 1, 44, 1) i spółki armatorów (D. 14.1.1.25; D. 14.1.2; D. 14.1.3; D. 14.1.4pr; D. 14.1.4.1. D. 14.1.4.2). Możliwe, że *societates* kontraktualne działały w ramach *corpora* czy *collegia*. Do *collegia* wstępowali poszczególni członkowie, jednak w ramach tegoż *collegium* mogli zawierać umowy spółki w celu realizacji takiego czy innego celu gospodarczego¹⁵.

W D. 3.4.1pr. Gaius wylicza rodzaje spółek którym „*corpus (...) habere conceditur: vectigalium publicorum sociis (...) vel aurifodinarum vel argentifodinarum et salinarum (...)*”. Zatem były to spółki zajmujące się jedynie stosunkowo wąskimi, ale bardzo ważnymi działami gospodarki: dzierżawą podatków, wydobywaniem złota, srebra i soli¹⁶.

przeważa opinia, że w tych ustępach mamy do czynienia z interpolacjami, albo że termin *societas* w tych fragmentach nie oznacza kontraktu spółki któremu poświęcono D. 17 lecz *societas* innego rodzaju, co moim zdaniem jest bardziej prawdopodobne. Por. V. Arangio-Ruiz, *La società in diritto romano*, Napoli 1950, s. 78, n. 2.

¹⁵ J. Liu, *Columbia Studies in the Classical Tradition*, vol. 34: *Collegia Centonariorum: The Guilds of Textile Dealers in the Roman West*, Boston 2009. s. 10–11; O prowadzeniu działalności w ramach stowarzyszeń *navicularii*: J. Rougé, *Prêt et société maritimes dans le monde romain (Maritime Loans and Maritime Associations in the Roman World)*, *Memoirs of the American Academy in Rome*, vol. 36, *The Seaborne Commerce of Ancient Rome*, “*Studies in Archaeology and History*” 1980, s. 291–303.

¹⁶ Ciekawe, że w okresie rozwoju *societates* o podmiotowości prawnej miał miejsce, jak wynika z badań zanieczyszczeń lodu grenlandzkiego, wzrost wydobywania miedzi, srebra i ołowiu (wzrost w I przed Chr. i I po Chr., pewna stagnacja w II w. i spadek w kolejnych) oraz nastąpił pewien postęp techniczny w tłocznjach i młynarstwie i ulepszenia w hodowli. Zatem można wnioskować, że rozwój gospodarki był bezpośrednio powiązany z pojawieniem się konstrukcji spółki-podmiotu prawa (U. Malmendier, *Law and Finance at the Origin*, “*Journal of Economic Literature*” 2009, vol. 47, no. 4, s. 1076–1108, 1082 zob. też s. 1087–88, 1090–92. O *societates publicanorum*: G. D. Merola, *Autonomia locale, governo fiscale. Fiscalità e amministrazione nelle province asiatiche*, Bari 2001; L. Maganzani, *Publicani e debitori di imposta. Ricerche sul titolo edittale de publicanis*, Torino 2002; U. Malmendier, *Societas publicanorum. Staatliche Wirtschaftsaktivitäten in den Händen privater Unternehmer*, Köln 2002; E. Lo Cascio, ‘*Appaltatori delle imposte e amministrazione finanziaria imperiale*’ [w:] J. J. Aubert (ed), *Taches publiques et enterprise prive’e dans le monde romain*, Geneve 2003, s. 249–65; M. Silver, ‘*Fiscalism in the Emergence and Extinction of Societates Publicanorum*’, “*Pomerium*” 2007–08, no. 6, s. 46–71; J. Plescia, ‘*The Development of the Juristic Personality in Roman Law*’ [w:] *Studi in onore di Cesare Sanfilippo*, vol. 1, Milano 1982, s. 488–9. Kopalnie i ich administracja jako tło dla instytucji *societates* różnego rodzaju omawia np. J. M. Blázquez Martínez, *Administración de las minas en época romana. Su evolución, Antigua: Historia y Arqueología de las civilizaciones* <http://www.cervantesvirtual.com/descargaPdf/administracin-de-las-minas-en-poca-romana-su-evolucion/0/>

By jasno odróżnić spółkę – podmiot od stosunku wyłącznie umownego trzeba wskazać następujące zasadnicze cechy *societas* o podmiotowości prawnej:

- a. sposób reprezentacji, zwłaszcza możliwość działania w imieniu podmiotu osób innych niż wspólnicy;
- b. byt uniezależniony od bytu prawnego wspólników i ich tożsamości;
- c. istnienie udziałów (*partes*), których nabycie nie powodowało stania się wspólnikiem odpowiedzialnym za zobowiązania spółki;
- d. bycie podmiotem praw i obowiązków (zob. D. 47.2.31.2; D. 3.4.1);
- e. oddzielenie mienia spółki od mienia wspólników i ochrona go przed roszczeniami wierzycieli wspólników¹⁷.

Ad. A. W imieniu spółki działał przede wszystkim „główny wspólnik” – *manceps*. Nieprawnicza definicja *mancepsa* zachowała się u Festusa w *De verborum significatu* s.v. „*manceps: manceps dicitur qui quid a populo emit conducitve, quia manu sublata significat se auctorem emptionis esse*”. *Manceps* zatem to ten, kto kupuje czy wdzierzawia od ludu, zwie się go *manceps* bo wskazuje że chce kupić (za wyższą cenę) przez podniesienie ręki (*manus*). Z *Monumentum Ephesenum* czyli *lex portorii Asiae* dowiadujemy się, że w roku 57 przed Chr. konsulowie Nero i Lucjusz Calpurnius Piso postanowili, że przez 20 dni po zawarciu kontraktu z państwem będzie możliwa zmiana *mancepsa*¹⁸. Od 5 roku po Chr. dopuszczono zmiany roczne – pretor powinien pozwolić *socii* na zmianę *mancepsa*¹⁹. Prawo do zmiany *mancepsa* wskazuje na oddzielenie *societas publicanorum* od osób wspólników. Proces przemian prawnych w statusie *mancepsa* rozpoczęty za Republiki skutkowało powstaniem kompetencji reprezentowania podmiotu – spółki, choć nie znano w Rzymie reprezentacji *de iure* czy pełnomocnictwa z bezpośrednim skutkiem dla reprezentowanego²⁰. Można zakładać że poza *mancepsem* występował też *actor* lub syndyk, tak jak to miało miejsce w przypadku innych korporacji rzymskich lub też że *manceps* był umocowany analogicznie do reprezentantów określanych tymi nazwami.

Ad. B. Śmierć jednego ze wspólników nie powodowała rozwiązania spółki, również osoby trzecie mogły inwestować przez kupno udziałów, które były przedmiotem obrotu rynko-

(dostęp: 13.05.2013) = C. Domergue (coord.), *Minería y Metalurgia en las antiguas civilizaciones mediterráneas y europeas. Coloquio Internacional Asociado*, Madrid 24–28 octubre 1985, Madrid 1989, vol. II, 119–131 = J.M^a Blázquez, *España Romana*, Madrid 1996, s. 55–80.

¹⁷ Wyliczenie za: B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *Depersonalization of Business in Ancient Rome*, “Oxford Journal of Legal Studies” 2011, no. 2, vol. 31, s. 365–389.

¹⁸ *Monumentum Ephesenum* (dalej cyt. Mon. Eph). par. 46.

¹⁹ *Mon. Eph.* par. 54.

²⁰ U. Malmendier, *Roman Shares*, s. 37–38 http://emlab.berkeley.edu/~ulrike/Papers/Roman_Shares_published_090605.pdf (dostęp: 14.05.2013).

wego. *Actio pro socio* można było wносить *manente societate*, co Justynian rozszerzył i na zwyczajne spółki: *nonnumquam necessarium est et manente societate agi pro socio* (D. 17.2.65.15)²¹. Być może charakter *societas publicanorum* jako podmiotu odrębnego od tożsamości współników oddaje Cyceon pisząc o spółce, w skład której wchodzi inne spółki²².

Ad. C. W *societates publicanorum* spotykamy się z wyjątkiem od wyżej wspomnianej reguły o braku udziałów w majątku korporacji, którymi można by obracać. Autorzy starożytni określają udziałowców jako *participes* lub *adfines*²³. Udziały były przedmiotem obrotu²⁴ i to obrotu rozpowszechnionego²⁵. *Societas publicanorum* miała, zdaniem U. Malmendier, dwa tysiące lat przed powstaniem kompanii Wschodnio- i Zachodnioindyjskiej być poprzednikiem współczesnej korporacji zwłaszcza właśnie przez emisję „udziałów” podobnych do akcji (*fungible shares with limited liability*). Jednak Corpus Iuris Civilis (CIC) skompilowano gdy *societates publicanorum* już dawno zniknęły. Juryści cytowani w CIC wspominają o *publicani* i *societates vectiaglium* mając na myśli drobniejszych poborców podatków i ich przedsiębiorstwa. Wobec tego trzeba zwrócić się ku innym źródłom i inskrypcjom²⁶, by wskazać na dowody przemawiające za „akcyjnym” charakterem *societates publicanorum* i by zarysować zagadnienie udziałów w nich²⁷. Cyceon odnosił się w mowach do *partes* – udziałów które mają obywatele w *societates publicanorum* oraz wspominał o znacznych udziałach – *magnae partes*²⁸. Valerius Maximus pisze o *particula* – niewielkim udziale T. Aufidiusa²⁹. Być może wynika z tego, że udziały poszczególnych *societates* emitowano z różną wartością nominalną³⁰. Udziały stanowiły przedmiot obrotu, o czym wspomina Cyceon w drugiej mowie przeciwko Verresowi: „*Qui de L. Marcio*

²¹ R. Zimmermann, *The Law of Obligations: Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 1996, s. 468; zob. J. A. Crook, *Law and Life in Rome*, New York 1967 s. 233 i n., F. Knip, *Societas publicanorum*, Jena 1896; C. Nicolet, *Polybius VI. 17.4 and the Composition of the Societates Publicanorum*, „The Irish Jurist” 1971, no. 6, s. 163 i n., M. R. Cimma, *Ricerca sulle società di publicani*, Milano 1981.

²² *Epistulae ad familiares* 13.9.2 (*constat ex ceteris societatibus*) zob. też D. 17.2.59 pr. oraz H. M. Cotton, *A Note on the Organization of Tax-Farming in Asia Minor* (Cicero, *Fam.*, XIII, 65), *Latomus*, t. 45, Fasc. 2 (AVRIL-JUNI 1986), s. 367–373.

²³ Cicero, *Pro lege Manilia* 2.6; *Pro C. Rabirio Postumo* 2.4, Plautus, *Trinummus* 330–331; Livius, *Ab urbe condita* 43.16.2; chociaż znaczenie nazwy *adfines* pozostaje niejasne; U. Malmendier, *Law and Finance at the Origin*, „*Journal of Economic Literature*” 2009, vol. 47, no. 4, s. 1076–1108; s. 1089 przyp. 35).

²⁴ Cicero. *In P. Vatinius testem interrogatio* 12.29.

²⁵ Polybius, *Historiae* 6.17.3–4.

²⁶ Szczególnie *Monumentum Ephesenum*, zob. wyjątki po grecku z tł. na angielski w zał. A do U. Malmendier, *Roman Shares*, *op.cit.*

²⁷ U. Malmendier, *Roman Shares*, *op.cit.*, s. {34}.

²⁸ *Pro Rabirio Postumo* 2.4.

²⁹ Marcus Valerius Maximus, *Facta et Dicta Memorabilia* 6.9.7.

³⁰ W ten sposób U. Malmendier, *Roman Shares*, *op.cit.*, s. 38.

M. Perperna censoribus redemerit (...) socium non admittito neve partem dato neve redimito – zatem każdy, kto dzierżawił daniny publiczne za cenzoratu L. Marcjusa i M. Perperny, nie był dopuszczony do bieżącej dzierżawy ani jako współnik ani jako udziałowiec, nie było mu też wolno kupować później udziałów³¹. Z kontekstu można wnioskować, że udziały były częstym przedmiotem transakcji między *participes* po zawarciu przez państwo kontraktu z daną *societas publicanorum*. Przyjętym miejscem handlu była najprawdopodobniej okolica świątyni Kastora na Forum Romanum³². Cyceeron wspomina o *partes illo tempore carissimae* – czyli udziałach o najwyższej wartości w danym momencie³³. Niektórzy uczeni doszli nawet do wniosku że w Rzymie istniała pewnego rodzaju „giełda”³⁴. Tak czy inaczej, nabywanie udziałów i innego rodzaju zaangażowanie w działalności *societates publicanorum* było powszechne wśród Rzymian³⁵.

Ad. D. Charakter *societas publicanorum* jako podmiotu prawa czy korporacji można uzasadnić wprost czy pośrednio z czterech fragmentów, które Duff³⁶ uważa za „podejrzane” (*all suspected*): D. 3.4.1, z którego wynika że *societas vectigalis* może być właścicielem i mieć *actora* jak miasto, może też domagać się *bonorum possessio* (D. 37.1.3.4), *personae vice fungitur* (D. 46.1.22) oraz może wnieść *actio furti* przeciwko każdemu, kto kradnie jej mienie lub usuwa zapisy z jej ksiąg rachunkowych. W innych miejscach juryści rzymscy wspominają tylko o ich odmienności w stosunku do innych *societates*, nie zaś o ich podobieństwie do osób prawnych. Jednak znamy kilka ustępów, z których można pośrednio wywieść korporacyjny charakter *societates publicanorum*. *Societas vectigalis*, odmiennie niż zwykle spółki, a podobnie jak korporacje działała po śmierci członka innego niż *manceps*. W miejsce zmarłego mogli wstąpić jego spadkobiercy³⁷. Uznanie spółki publikańów za podmiot obrotu sprzyjało stabilności zawartych z nią umów, nie było bowiem obawy że spółka nagle przestanie istnieć przez śmierć jednego ze współników. Reprezentacja przez jedną osobę również musiała być przydatna³⁸.

³¹ *Secunda in Verrem*. 1.55.143.

³² Zob. M. Rostovtzeff, *The Social and Economic History of the Roman Empire*, New York 1957, s. 31.

³³ *Cicero In P. Vatinius testem interrogatio*, 12.29.

³⁴ M. Rostovtzeff, *Geschichte der Staatspacht in der romischen Kaiserzeit bis Diokletian*, Leipzig 1902 s. 372; oraz R. Zimmermann, *The Law of Obligations: Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 1996., s. 468: “it was even possible for outsiders to invest capital in the *societas* by purchasing share certificates which circulated on the financial markets”.

³⁵ U. Malmendier, *Roman Shares*, *op.cit.*, s. 38. Polybius, *Historiai* 6.17.3 pisze o czterech rodzajach takiego zaangażowania: zawieranie umów z cenzorami, bycie współnikiem dzierżawców, zapewnianie poręczeń, inwestowanie. Zob. też Polybius, *Historiai*, 6.17.4 oraz Cycerona *pro Lege Man.* 2.6.: *aguntur bona multorum civium*.

³⁶ Ch. Duff, *op.cit.* s. 159.

³⁷ *Ibidem*, s. 160.

³⁸ *Ibidem*.

Użyty w Digestach również w odniesieniu do *societates* zwrot *corpus habere*, nie zaś *corpus esse*, *ad exemplum rei publicae* wskazuje na kontynuację i pewną jedność między spółką o charakterze podmiotu a prawem publicznym, między *societas* a *collegium* – w obu najważniejszą rolę odgrywa substrat osobowy, nie kapitałowy, podobnie co do posiadania *res communes* czy *arca communis* oraz możliwości działania przez *actora* czy *syndicus*³⁹. *Societas*-podmiot jest podobna do podmiotów prawa publicznego, można powiedzieć, że jej podmiotowość prawna wynika z pełnienia funkcji publicznej, co warto zestawić z porównaniem *hereditas* do *municipia*, *decuria* i *societas* w D. 46.1.22: „*Mortuo reo promittendi et ante aditam hereditatem fideiussor accipi potest, quia hereditas personae vice fungitur, sicuti municipium et decuria et societas*”. Również zdaniem R. Zimmermanna mimo ich nazwy *societates publicanorum* stanowiły podmioty bardziej publicznoprawne niż spółki prawa prywatnego⁴⁰. To ze względu na tę publiczność *socii* mogli działać kolektywnie przez przełożonego-starszego partnera – *mancepsa*⁴¹.

Trzeba też zauważyć, że użyte przez Gaiusa zdanie: „*corpus habere ad exemplum rei publicae*” wyraża jedność pojęcia „*corpus*” w systemie rzymskim i w ramach *ius publicum* i *ius privatum*. Tego rodzaju korporacje zachowują jedność mimo zupełnej nawet „wymiany” składu osobowego⁴². Jednak w czasach Republiki w świetle edyktu pretorskiego *societas publicanorum* najprawdopodobniej podmiotowości prawnej nie miała, nie była identyfikowana jako korporacja. Mimo to w świetle źródeł o charakterze nieprawniczym i z *lex portorii Asiae* można wnioskować o istnieniu i prawnym uznaniu elementów korporacyj-

³⁹ Zob. P. P. Onida, *Specificita della causa del contratto di societas*, *Diritto @ Storia*, Rivista Internazionale di Scienze Giuridiche e Tradizione Romana, N. 10 2011–2012, http://eprints.uniss.it/8441/1/Onida_P_Specificita_della_causa_del.pdf (dostęp: 13.05.2013), s. 7–8.

⁴⁰ R. Zimmermann, *The Law of Obligations: Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Juta & Co. lts. Cape Town, Wetton, Johannesburg 1992; s. 467.

⁴¹ Jednak podobną konstrukcję można widzieć i w ramach *societas* kontraktualnej. Element solidarnej odpowiedzialności za czynności jednego współnika zawiera reguła przypisywana Paulusowi i odnosząca się do *socii venaliciarii* – sprzedawców niewolników. Gdy jeden z nich sprzedał niewolnika, środki prawne z edyktu edyla można było kierować przeciwko pozostałym członkom spółki: *ne cogere tur emptor cum multis litigare (...) nam id genus hominum ad lucrum potius vel turpiter faciendum pronius est* (D. 21.1.44.1 por. D. 14.1.4. pr. D. 14.1.1.25; D. 2.14.9 pr. D. 2.14.25 pr. D. 2.14.27 pr. F. Serrao, *Sulla rilevanza esterna del rapporto di societa in diritto romano*, “Studi in onore de Edoardo Volterra” 1971, vol. V, s. 743 i n.; R. Zimmermann, *op.cit.* wyd. 1992, s. 468. Można też mówić o generalizacji dwóch *actiones adiecticiae qualitatis* w D. 17.2.82 oraz D. 17.2.84, gdzie współnicy są wzajemnie odpowiedzialni za swe czynności prawne *si in communem arcam pecuniae versae sunt*, a jeżeli spółka powstała na wniosek jednego ze współników, osoby trzecie, z którymi czynności dokonywali pozostali partnerzy mogli pozwać go bezpośrednio (R. Zimmermann, *op.cit.* wyd. 1992, s. 468).

⁴² Por. D.5.1.76 z uzasadnieniem że *iudicium* zachowuje swoją tożsamość mimo *singulorum iudicium mutatio* przez analogię do rzeczy o zmienionych częściach składowych, legionu, narodu, okrętu, do tożsamości osoby ludzkiej, której składniki ciała wciąż się odnawiają.

nych w spółkach publikańców już od II w. przed Chr.⁴³ Tak czy inaczej stawianie pytania, czy *societas publicanorum* stanowiła „osobę prawną” czy „korporację” w prawie rzymskim w takim znaczeniu, jakim posługuje się prawo dzisiejsze, jest w pewnym sensie anachronizmem, bowiem koncepcja osoby prawnej czy podmiotu prawa kształtowała się przez wieki. Zatem nie należy tu próbować „nakładać” siatki pojęciowej znanej nam choćby z polskiego prawa cywilnego i handlowego, ale oczywiście można wskazywać na pewne podobieństwa.

Ad. E. Na temat relacji między odpowiedzialnością podmiotu prawnego i osób do niego należących mówi wyraźnie D. 3.4.7.1. Pojawia się jednak pytanie, czy odnosi się on do spółek publikańców. Warto zauważyć, że ustęp ów, stwierdzający, że długi i wierzytelności *universitas* nie są długami i wierzytelnościami członków i odwrotnie, nie łączy się z poprzedzającym go w Digestach zdaniem, choć oba pochodzą z jednego tekstu. Jeżeli zachować istniejącą lekcję można zakładać, że ustęp w oryginale kończył się na *actionem in municipes*, być może coś w tym miejscu pominięto, zaś kolejny rozpoczynał się od *si quid universitati...* Albertario wskazał, że mamy cztery inne ustępy – D. 12.1.27; D. 15.4.4; D. 43.16.4; D. 50.16.15 i 17pr. – z tego samego dzieła Ulpiana (*Libri X ad ed.*), zajmujące się *municipes*. Żaden nie wspomina o innych *universitates*. Albertario zatem proponował odczytać pierwotny tekst: „*si quid civitati debetur singulis civibus non debetur: nec quod debet civitas cives singuli debent*” lub przyjąć termin *universitas* jako synonim *universi cives* (obywatele – grupa, nie zaś agregat wszystkich obywateli). Jednak możliwe, że w pojęciu *universitas* użytym w kontekście D. 3.4 mieszczą się również między spółki publikańców i górnicze (zob. też D. 4.2.9.1: *singularis sit persona (...) vel populus vel curia vel collegium vel corpus*). Najprawdopodobniej kontekst „paremii” dotyczył przede wszystkim *civitates*. Jest to opinia zbieżna ze stanowiskiem O. Lenela, uważającego że Edykt poza rubryką *Qubius municipum nomine agere liceat* i *Quod adversus municipes agatur* zawierał i rubrykę dotyczącą skarg wnoszonych w imieniu i przeciwko korporacjom innym niż miasta, określanym tam najprawdopodobniej jako *corpora* (zatem też i *societates publicanorum*, którym dozwolone jest *corpus habere*)⁴⁴. Być może *universitas* przybrała w praktyce znaczenie grupy czy korporacji innej niż miasto⁴⁵. Duff zwraca jednak uwagę, że nie można wnioskować z możliwości związania wszystkich *socii* w ramach *societas publicanorum* czynnościami *mancepsa*, że mamy do czynienia z ograniczeniem odpowiedzialności

⁴³ U. Malmendier, *Roman Shares*, *op.cit.*, s. 40.

⁴⁴ Ch. Duff, *op.cit.*, s. 45–46; H. J. Roby, *Roman Private Law in the Times of Cicero and of the Antonines*, Cambridge University Press, Cambridge 1902, vol. II, s. 134–135; J. E. Goudsmit, *The Pandects*, repr. The Lawbook Exchange 2005, (org. London: Longmans, Green & Co., 1873), s. 70 i n.

⁴⁵ Por. D. 2.4.10.4; D. 48.8.9 oraz Ch. Duff, *op.cit.*, s. 38 i n.

wspólników. Oczywiście udziałowcy (*adfines*) nie byli *socii*, lecz inwestorami pasywnymi na podobieństwo komandytariuszy czy akcjonariuszy. Jednak biorąc pod uwagę nacisk Rzymian na rozróżnienie między *corpus* a *membra* jest prawdopodobne, że cenzor czy cesarz uważali siebie lub *praedes* za uprawnionych do kierowania roszczeń dotyczących korporacji wobec poszczególnych *socii*⁴⁶.

Podsumowując rozważania o spółkach o charakterze korporacyjnym warto zauważyć, że takie podmioty pojawiły się w dobie republiki. Późniejsza doktryna rzymska nie opracowała nowych form organizacji aktywności ekonomicznej, pozostając przy modelu umownej *societas*⁴⁷. Jednak istniała jeszcze jedna forma prowadzenia działalności gospodarczej różna od zwykłej *societas*-umowy.

III. Rzymski podmiot obrotu istniejący *de facto* – *negotiatio per servos communes*

Mimo braku podmiotowości *societas* jako takiej, twórcze wykorzystanie instrumentarium prawnego *ius honorarium* wykształciło funkcjonalny ekwiwalent spółki wyposażonej w zdolność prawną, która *de facto* miała zasadnicze cechy podmiotu prawa. W ten sposób dokonano się oderwanie prowadzenia działalności gospodarczej od osoby wspólnika. Skorzystano tu z przedsiębiorstwa prowadzonego przez wspólnych niewolników (*negotiatio per servos communes*), które chociaż całkowicie różniło się od znanym nam spółek prawa handlowego, może być uznane za funkcjonalny ekwiwalent formy korporacyjnej⁴⁸. Zasadniczymi składnikami *negotiatio per servos communes* był sam niewolnik i powierzone mu *peculium*⁴⁹. *Exercitio per servos communes* stanowiło rodzaj *plurium negotiatio*,

⁴⁶ Ch. Duff, *op.cit.*, s. 160; zob. jednak np. R. Sohm, *The Institutes of Roman Law*, Gorgias Press 2002, s. 104–105.

⁴⁷ R. Zimmermann, *The Law of Obligations...* (wyd. 1992) *op.cit.*, s. 467

⁴⁸ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 365–389.

⁴⁹ Zob. o tego rodzaju spółce A. Di Porto, *‘Impresa collettiva e schiavo “manager” in Roma antica (II sec. a.C. – II sec. d.C.)*, Milano 1984. Krytycznie: T. Mayer-Maly, recenzja *‘Impresa collettiva e schiavo “manager” in Roma antica (II sec. a.C. – II sec. d.C.)’* Iura 35 (1984) s. 115–17; A. Burdese, recenzja *‘Impresa collettiva e schiavo “manager” in Roma antica (II sec. a.C. – II sec. d.C.)’* Labeo 32 (1986), s. 204; A. Burge, recenzja *‘Impresa collettiva e schiavo “manager” in Roma antica (II sec. a.C. – II sec. d.C.)’*, Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte 105 (1988), s. 856–65, s. 860; A. Burge, *‘Lo schiavo (in)dipendente e il suo patrimonio’* [w:] A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (red.), *Homo, caput, persona. La costruzione giuridica dell’identità*, Pavia 2010, s. 384–85; L. Labruna, *‘Il diritto mercantile dei romani e l’espansionismo’* [w:] A. Corbino (red.), *Le strade del potere: Maiestas populi romani. Imperium, coercitio, commercium*, Catania 1994, s. 114–35, 129; J. Andreau, *Banque et affaires dans le monde romain (IV sie`cle av. J.-C.-III sie`cle ap. J.-C.)*, Points, Paris 2001, s. 131–5; J. Andreau, *‘Les esclaves ‘hommes d’affaires’ et la gestion des ateliers et des commerces’* [w:] J. Andreau, J. France, S. Pittia (eds), *Mentalité’s et choix économiques des Romains*, Ausonius, Bordeaux

znany wyłącznie Rzymianom i typowy dla nich, więzy społeczne stanowiły tu podłoże wspólnego prowadzenia *negotiatio* (D. 17.2.52.4: *coire negotiationem*), wynikającego z *facta concludentia* (*societatem coire re*: D. 17.2.4 pr.) takich jak wniesienie i organizacja wspólnego majątku, zapewnianie siły roboczej i korzystanie z niewolników-kierowników przedsiębiorstwa z wyposażeniem ich lub nie w *peculia*⁵⁰.

Zjawisko *exercere negotiationes per servos communes* powstało jako alternatywa dla *societas* kontraktualnej, która nie była w stanie w pełni zaspokoić potrzeb obrotu lub wręcz nie nadawała się, jak obecnie polska spółka cywilna do prowadzenia niektórych rodzajów działalności. Także forma *societas publicanorum* również nie odpowiadała potrzebom gospodarczym bowiem miała charakter podmiotu wchodzącego przede wszystkim w relacje z państwem w sferze *ius publicum*⁵¹.

Niewolnik prowadził przedsiębiorstwo, które *de iure* stanowiło własność jego panów. *Peculium* służyło dzieleniu mienia pana na wyodrębnione zespoły gospodarcze. Tego rodzaju podział był przydatny do określenia odpowiedzialności właściciela niewolnika i zapewniał być może oddzielenie dwóch mas majątkowych: *peculium* i pozostałego majątku. Można było też dokonać wewnętrznych podziałów w ramach samego *peculium* – bądź przez współwłasność *peculium* bądź stworzenie kilku *peculia* (D. 15.1.15). Gdy występowało jedno *peculium* współwłaściciele odpowiadali solidarnie i pojedynczo (D. 15.1.27.8). Można też było wprowadzić pewnego rodzaju hierarchiczną organizację przedsiębior-

2004, s. 111–25, 114, 123–5; F.S. Meissel, *Societas: Struktur und Typenvielfalt des römischen Gesellschaftsvertrages*, Frankfurt 2004, s. 65. Krytycy podnoszą, że a). źródła prawnicze rzadko wspominają o niewolniku będącym przedmiotem współwłasności i wyposażonym w *peculium*; b). pojęcie *peculium* sugeruje, że zakładano je jako niewielką masę majątkową; c). nie wiadomo jaka była skala korzystania z *negotiatio per servos communes*. Zob. też na temat wykorzystania *servos communis* z *peculium* jako funkcjonalnego ekwiwalentu „spółki z ograniczoną odpowiedzialnością”: S. Randazzo, ‘*The Nature of Partnership in Roman Law*, Aust. J. Leg. Hist. 9, (2005) s. 119–29 oraz P. Cerami, ‘*Impresa e societas nei primi due secoli dell’impero*’ „Annali Universita` di Palermo” 2008, no. 52, s. 77–132. Działanie przez niewolników jako *actores* czy *institores* w obrocie finansowym, gdzie właściciel niewolnika występował jako „wspólnik spółki cichej” w sensie ekonomicznym: J. Andreau, *Banking and Business in the Roman World*, Cambridge 2003 (wyd. papierowe. 1999) s. 66–70. Co do współwłasności niewolników: G. Micolier, *Pe`cule et capacite` patrimoniale: E` tude sur le pe`cule, dit profectice, depuis l’e`dit ‘de peculio’ jusqu’a` la fin de l’e`poque classique*, Lyon 1932, s. 371–448; M. Bretone, ‘*Servus communis*’: contributo alla storia della *comproprieta` romana*, Napoli 1958.

⁵⁰ P. Cerami, *op.cit.* (online: www.unipa.it/dipst/dir/pub/annali/2007.../Cerami2.pdf (dostęp: 1.06.2013) s. 102. Trafnie A. Di Porto w *Impresa collettiva e schiavo „manager”* (s. 297–300) wskazuje, że *exercere negotiationes per servos communes* zakładało wielość *negotiationes* zorganizowanych w sposób autonomiczny oraz istnienie podmiotu czy podmiotów na których rachunek działali niewolnicy. Zob. też A. M. Fleckner, *Antike Kapitalvereinigungen. Ein Beitrag zu den konzeptionellen und historischen Grundlagen der Aktiengesellschaft*, Böhlau Köln 2010, s. 234 przyp. 77.

⁵¹ Por. A. di Porto, *Impresa collettiva e schiavo «manager» in Roma antica (n. sec. a.C-ii sec. d.C.)*, Milan 1984.

stwa wraz ze zróżnicowanym stopniem kontroli właściciela nad jego poszczególnymi działaniami⁵². Ograniczenie odpowiedzialności do *peculium* upraszczało kwestie dochodzenia roszczeń w procesie bez negatywnego wpływu na odpowiedzialność osobistą współników. Wyposażony w kilka *peculia* niewolnik był w praktyce zarządcą odrębnych przedsiębiorstw należących do współników. Właściciele wyodrębnionych *peculia* nie byli współodpowiedzialni za długi przez niego zaciągane. Hierarchiczna (D. 15.1.17) struktura *peculia* mogła wynikać z faktu, że w skład *peculium* mogła wchodzić własność wszelkiego rodzaju także inni niewolnicy i ich własne *peculia* wraz z roszczeniami (D. 15.1.7.4)⁵³. Niewolnicy wchodzący w skład *peculium* czyli *servi vicarii* byli podporządkowani niewolnikowi zarządzającemu *peculium* – *servus ordinarius* i mogli otrzymać *peculia vicariorum* (D. 14.4.51)⁵⁴. Odmiennie od podziału *peculium* w *merces peculiares* dzielenie *peculia vicariorum* wpływało także na ograniczenie odpowiedzialności właściciela (D. 14.4.5.1)⁵⁵. Tego rodzaju spółką „niewolniczą” posługiwano się, jak wskazują źródła prawne i epigraficzne przy prowadzeniu przedsiębiorstw średnich rozmiarów⁵⁶.

Przedstawicielstwo bezpośrednie, *de iure* niemożliwe w prawie rzymskim między dwoma wolnymi *sui iuris*, było możliwe *de facto* dzięki działaniu niewolnika w ramach przyzwolenia wynikającego z *dominica potestas* odnoszącej się i do samego niewolnika i do jego *peculium*. Niewolnik podmiotowości nie miał, ale czynności mógł dokonywać. Ochronę prawną zapewniały skargi pretorskie. Niewolnik działał w praktyce jak współczesny pełnomocnik czy prokurent⁵⁷. Także niewolnicy podporządkowani niewolnikowi-kierownikowi mogli działać w sposób zbliżony do reprezentantów podmiotu prawa: zaciągać zobowiązania wobec swych panów (D. 15.1.17, D. 15.1.38.2) i zawierać umowy z osobami trzecimi na korzyść niewolnika-kierownika lub pana (D. 15.3.17.1).

Peculium niewolnika określane jako *peculium profectitium*, powstawało przez *concessio peculi*. Można je określić jako wydzielony majątek szczególny czy masę majątkową, zawierającą rzeczy i prawa w tym zwierzęta i innych niewolników – *servi vicarii*. Niewolnik *peculium* zarządzał w węższej albo szerszej (*libera administratio* z prawem alienowania

⁵² B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 365–389.

⁵³ Zob. A. Foldi, 'Remarks on the Legal Structure of Enterprises in Roman Law', "Revue internationale des droits de l'antiquite'" 1996, no. 46, s. 179–211.

⁵⁴ Na temat *servi vicarii* zob. F. Reduzzi Merola, *Servo parere': Studi sulla condizione giuridica degli schiavi vicari e dei sottoposti a schiavi nelle esperienze greca e Romana*, Napoli 1990; F. Reduzzi Merola, *Forme non convenzionali di dipendenza nel mondo antico*, Napoli 2007, s. 21–9; J. Platschek, 'Nemo ipse in suo peculio esse intellegi potest' [w:] J.D. Harke (red.), *Africani quaestiones*, Berlin 2011, s. 79–80.

⁵⁵ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 371–377 przyp. 34.

⁵⁶ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 372.

⁵⁷ Zob. B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.* s. 377–78.

przedmiotów) mierze. *Peculium* podlegało swobodnemu odwołaniu pana (*ademptio*), choć *de facto* ekonomicznie było traktowane jako majątek niewolnika, dopuszczano nawet wierzytelności wzajemne z panem, jednak bez skarg, a jedynie z uwzględnieniem przy *actio de peculio*⁵⁸.

Servus communis mógł być sprzedany z *peculium* bądź bez niego, jeżeli *peculium* zmieniał właściciela wraz z niewolnikiem stosowano zespół reguł mających zapewnić pewien rodzaj gospodarczej ciągłości przedsiębiorstwa mimo zmiany właściciela. *Actio de peculio annalis* nie była dopuszczalna jeżeli sprzedawca przekazał nabywcy *peculium* za określoną cenę (D. 15.1.32.2), jednak wierzyciele mogli pozwać sprzedawcę, jeżeli cena uzyskana za *peculium* miała zająć jego miejsce (D. 15.1.33; D. 15.1.34 por. D. 15.1.27.2; D. 15.1.30.5)⁵⁹.

Przedsiębiorstwo prowadzone przez niewolnika zachowywało ekonomiczną tożsamość przez utrzymywanie się mimo zmiany tożsamości właścicieli i po części niewolnika. (D. 15.3.1.1; D. 15.2.1 pr). Zmiany mogły wynikać z kontraktów (sprzedaż udziału, sprzedaż niewolnika), z czynności jednostronnych (wyzwolenie czy cofnięcie *peculium*), przyczyn naturalnych (śmierć jednego z współwłaścicieli lub niewolnika – śmierć niewolnika skutkowałą utratą odrębności *peculium*) lub ze względu na *capitis deminutio*. Przeniesienie własności przedsiębiorstwa tj. *peculium* wraz z niewolnikiem pełniło funkcje „zbycia przedsiębiorstwa” czy zbycia udziału w spółce⁶⁰.

W celu zachowania ciągłości przedsiębiorstwa mimo zmiany właściciela juryści opowiadali się za:

1. środkami prawnymi zapobiegającymi dwukrotnemu potrąceniu przez sprzedawcę swoich wierzytelności wobec *peculium* – po raz pierwszy w momencie sprzedaży, po raz drugi przy pozwaniu przez wierzycieli za pomocą *actio de peculio annalis* (D. 15.1.11.7);
2. regułami skierowanymi przeciwko nabywcy, który sprzedał niewolnika przy toczącym się już postępowaniu (D. 15.1.43);
3. zasadami zapobiegającymi potrąceniu przez kupującego w razie pozwania należności powstałych po sprzedaży (D. 15.1.32.1);

⁵⁸ W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne, op.cit.* s. 127, 209. Na temat *peculium*: F. La Rosa, 'Peculium' [w:] *Novissimo Digesto Italiano*, vol 12 (UTET, Torino 1965) s. 755–7; J.J. Brinkhof, *Een studie over het peculium in het klassieke Romeinse recht*. Krips Repro, Meppel 1978; L Amirante, 'Lavoro di giuristi sul peculio. Le definizioni da Quinto Mucio ad Ulpiano' [w:] *Studi in onore di Cesare Sanfilippo*, vol. 3, Milano 1983, s. 3–15; A Watson, *Roman Slave Law*, Baltimore 1987, s. 90–101.

⁵⁹ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, *Agency Problems and Organizational Costs in Slaverun Business*, Amsterdam Law School Legal Studies Research Paper No. 2011–40; Amsterdam Center for Law & Economics Working Paper Paper No. 2011–13; <http://ssrn.com/abstract=1942802> (dostęp: 6.05.2013), s. 27.

⁶⁰ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.* s. 375–77.

4. normami zapobiegającymi pozwaniu przez wierzyciela jednocześnie sprzedawcy i kupującego (D. 15.1.47.3)⁶¹.

Jeżeli sprzedawca czy nabywca był wierzycielem niewolnika przed sprzedażą, to co do zasady sprzedawca nie mógł skarżyć kupującego za pomocą *actio de peculio* jeżeli chodzi o tego rodzaju wierzytelności (zob. D. 15.1.27.4; D. 15.1.38.3), co zmuszało sprzedawcę do wyjawienia swych wierzytelności wobec niewolnika przed sprzedażą, a to w celu ustalenia zasadniczej ceny i potrącenia długów z *peculium*. Nabywca jednak mógł pozwać sprzedawcę na takich samych zasadach jak każdy inny wierzyciel (D. 15.1.47.4).

Od II wieku przed Chr. potrzeba bezpośredniej reprezentacji i pewnego rodzaju podziału kapitału spotkały się z odpowiedzialnością prawną w postaci *actiones adiecticiae qualitatis* (*a. exercitoria, institoria, quod iussu, de peculio, de in rem verso, tributoria*)⁶². Oczywiście w ramach *ius civile* czynności prawne dokonywane przez niewolników nie zobowiązywały ich pana na niekorzyść. Właściciel mógł jedynie polepszyć swe położenie prawne, nie zaś stać się dłużnikiem. Z pomocą przyszło *ius honorarium* i wyżej wspomniane *actiones*, tworząc wczesną formę rozdzielania prowadzenia działalności do własności mienia będącego narzędziem do jej prowadzenia⁶³. Owe skargi były skierowane na usunięcie nierówności między *commoda* i *incommoda* pana tworzonymi przez niewolników, czyniąc pewne roszczenia powstałe z działalności niewolników skutecznymi w stosunku do właściciela niewolników. Zakres jego odpowiedzialności określały *edictum de exercitoria actione* i *edictum de institoria actione* (G. 4.70–71). W razie wyznaczenia niewolnika – *praepositus* kierującego przedsiębiorstwem wierzyciel uzyskiwał skargi – *a. institoria* lub *exercitoria* przeciwko panu. Odpowiedzialność była osobista i całym majątkiem, jednak ograniczona jedynie do długów pochodzących z czynności dokonanych przez niewolnika w ramach powierzonej mu sfery działalności.

Edictum de peculio i *edictum de tributoria actione* pełniły odmienną rolę. Ograniczały odpowiedzialność majątkiem, lecz nie ograniczały zakresu zobowiązań zaciąganych przez niewolnika za które odpowiadał jego pan. *Actio de peculio* pozwalała na wyodrębnienia w ramach mienia pana, chroniąc jego majątek osobisty (*ratio dominica*) przed długami powiązanych z *peculium*. Ponadto sam właściciel mógł mieć wierzytelności w stosunku do *peculium* z pierwszeństwem przed pozostałymi wierzycielami. *Actio de peculio* przysługiwała, gdy pan nie określił zakresu prowadzonej przez niewolnika działalności, lecz tylko oddał mu pewne składniki mienia i gdy nie zajmował się zupełnie sprawami zarządu

⁶¹ Zob. B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, *op. cit.* s. 27–28.

⁶² Zob. P. Serrao, *Impresa e responsabilita` a Roma nell'eta` commerciale: forme giuridiche di un'economia-mondo*, Pisa 1989, 18, s. 290–1.

⁶³ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.* s. 372–373.

peculium i nie miał wiedzy (*scientia*) na temat transakcji dokonywanych przez swego niewolnika. *Actio tributoria* tym się różniła od *actio de peculio*, że opierała się na domniemaniu wiedzy pana o działalności gospodarczej jego niewolnika. *Actio tributoria* można było zastosować odnośnie czynności niewolnika dotyczących *merx peculiaris* – części *peculium* przeznaczonej na działalność gospodarczą⁶⁴.

W D. 14.4.1.3 *scientia* określono jako wiedzę, która wymaga godzenia się, nie aktywnej woli ukierunkowanej, tylko zgody biernej. Pan nie musiał chcieć dokonania czynności, byle tylko się jej nie sprzeciwiał, byle ją tolerował. Wobec tego jeżeli o czynności wiedział i pozostawał bierny dotyczyła go właśnie *actio tributoria*. Wobec tego zachodziła utrata uprzywilejowania jego wierzytelności jednak przy zachowaniu ograniczonej odpowiedzialności⁶⁵. Jeżeli *peculium* nie starczało na zaspokojenie, a pan skorzystał majątkowo na transakcjach niewolnika, *actio de in rem verso* czyniła pana osobiście odpowiedzialnym o tyle, o ile wzbogacił się z czynności niewolnika. Potwierdza to fakt, że w razie współwłasności niewolnika *actio de in rem verso* mogła być wniesiona jedynie przeciwko temu współwłaścicielowi który na czynności skorzystał (D. 15.3.13 por. też D. 15.3.3.1, D. 15.3.10.6–7; D. 15.3.14.) w granicach jego wzbogacenia. Dzięki *actio de in rem verso* środki znajdujące się w majątku osobistym wierzyciela traktowano jako pozostające wciąż w *peculium*⁶⁶. Owe *actiones* powodowały, że wraz ze wzrostem osobistego zaangażowania pana w działalność gospodarczą wzrastała jego odpowiedzialność.

Zatem jeżeli pan nie miał wiedzy o czynnościach niewolnika (*ignorantia*), wierzyciele mogli posłużyć się *actio de peculio* z ograniczeniem odpowiedzialności do *peculium* zmniejszonego o wszelkie wierzytelności pana wobec niewolnika (zob. D. 14.4.1 pr.). Jeśli natomiast pan miał wiedzę⁶⁷ o czynnościach niewolnika wierzyciele mogli posłużyć się *actio tributoria* (D.14.4.1 pr.), zaś odpowiedzialność pana była ograniczona do *merx peculiaris*. Jednak pan nie miał pierwszeństwa przed pozostałymi wierzycielami. Jeżeli zaś właściciel zgodził się na czynności niewolnika wierzycielom przysługiwała *actio institoria* lub *exercitoria*, dająca możliwość zaspokojenia z osobistego majątku pana, nawet jeżeli niewolnik miał *peculium*. Odpowiedzialność pana w tym wypadku miała charakter nieograniczony. Dodatkowo *actio de in rem verso* utrudniała panu uniknięcie odpowiedzialności za działania niewolnika z zysków, które dzięki niemu osiągnął,

⁶⁴ Zob. G. 4.72.

⁶⁵ D. 14.4.1 pr 2, B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.* s. 372–373.

⁶⁶ Zob. D. 15.3.1.2 i B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 374.

⁶⁷ *Scientia*, spotyka się też terminy określające bierne zachowanie właściciela jako *non nollere, non protestatur sit, dominus non dicit se contra* – D. 14.4.1.3; zob. T Chiusi, 'Contributo allo studio dell'editto de tributoria actione' w: *Memorie dell'Accademia nazionale dei Lincei*, vol. 3, Roma, 1993, s. 337–43.

w pewnym zakresie zapewniała wypłacalność przedsiębiorstwa prowadzonego przez niewolnika (D. 15.3.1 pr-1).

Wobec powyższego *negotiatio per servos communes* zapewniała rodzaj ograniczonej odpowiedzialności panów niewolników, bowiem wierzyciele dokonujący czynności z niewolnikiem mieli dostęp jedynie do majątku w ramach *peculium*, co do zasady zaś nie mogli zaspokoić się z osobistego mienia panów⁶⁸ o ile po stronie pana mieliśmy do czynienia z *ingorantia* lub *scientia* a nie z *voluntas*⁶⁹.

Zasadniczą kwestią było określenie co wchodzi w skład *peculium* – dawniejsi prawnicy uważali, że przedmioty, których pan nie miał obowiązku dawać niewolnikowi stanowiły *peculium*, zaś odzież czy inne przedmioty które był zobowiązany zapewnić niewolnikowi w skład *peculium* nie wchodziły⁷⁰. *Peculium* zatem można określić jako wszelkie mienie które pan oddał w zarząd niewolnikowi poza przedmiotami niezbędnymi mu do życia. Ponadto, zdaniem Labeona, narzędzia i urządzenia niezbędne do prowadzenia działalności (zob. D. 14.4.5.13) oraz inni niewolnicy nabyci przez niewolnika-zarządcę *peculium* w ramach jego działalności gospodarczej były uznawane za mienie z którego można było zaspokoić dług⁷¹. Warto zwrócić uwagę, że sam niewolnik-zarządca pozostawał poza zasięgiem wierzycieli bowiem nie stanowił składnika *peculium*, był własnością osobistą pana, zatem i jego w pewnym sensie chroniła ograniczona odpowiedzialność⁷².

Negotatio per servos communes dawała ochronę majątku spółki przed wierzycielami osobistymi współników i przed wierzycielami, którzy mieli wierzytelności powstałe w związku z prowadzeniem innych przedsięwzięć gospodarczych współników. *Peculium* było chronione zarówno przed wierzycielami jak i samymi współnikami. Istniała też regulacja pierwszeństwa w razie bankructwa. Poszczególne *peculia*, które pan przyznał jednemu niewolnikowi lub jeżeli właściciel miał kilku niewolników i każdy z nich miał *peculium*, były od siebie odizolowane i chronione co do zasady przed wierzytelnościami związanymi z innymi *peculia*. Jeżeli zatem dwóch panów powierzyło niewolnikowi dwa odrębne *peculia* pozostawały one oddzielone od siebie a wierzyciele z jednego *peculium* nie mogli

⁶⁸ Zob. P. Cerami, A Di Porto and A Petrucci, *Diritto commerciale romano*, Torino 2002, s. 57–60.

⁶⁹ W D. 14.4.3 opisano kazus, gdzie jeden ze współwłaścicieli jest *ignorans* a drugi *sciens*, w takim razie przeciwko *ignorans* dozwolona jest *actio de peculio*, zaś przeciwko *sciens* i *actio de peculio* i *actio tributoria*.

⁷⁰ D. 15.1.40.1, wedle Papiriusa Fronto, na którego powołał się w tym fragmencie Marcjan *peculium* powstaje, zwiększa się lub zmniejsza i ginie podobnie jak człowiek; to co niewolnik wypracował czy zyskał również wchodziło w skład *peculium* (M. Talamanca, *Istituzioni di diritto Romano*, Giuffrè, Milano 1990, s. 411).

⁷¹ D. 14.4.5.14; por. B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.* s. 378–9.

⁷² B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 379.

zaspokajać się z drugiego⁷³. Możliwość wycofania przez właściciela mienia z *peculium* by pokryć swe inne długi była ograniczona. Jeżeli *peculium* i właściciel okazywali się niewypłacalni pojawiał się problem kolejności zaspokojenia wierzycieli. *Peculium* można było podzielić na swego rodzaju „wydziały” i hierarchicznie uporządkować. Podział poziomy na *merces* czy *partes peculiares* (G. 4.74a) wynikał z różnorodnych czynności handlowych – *negotiationes*, podejmowanych w tym samym miejscu lub też z prowadzenia takiej samej działalności w różnych miejscach⁷⁴. Poszczególne składniki mienia postrzegano jako przynależne do przedsiębiorstwa, w którym z nich korzystano. Trzeba zwrócić uwagę, że *peculium* stawało się „*patrimonium servi*”, oczywiście *de iure* własność nie należała do osoby *alieni iuris*, czyli niewolnika-zarządcy, który był jedynie organem *peculium*, działającym przez *obligationes naturales*⁷⁵.

Pojawia się pytanie, czy wierzyciele z *peculium* mieli pierwszeństwo zaspokojenia z dóbr *peculium* przed wierzycielami osobistymi właściciela. W romanistyce pozostaje to kwestią sporną, jasne jednak jest, że jako takie *peculium* uchodziło za odrębne od reszty majątku pana i działało jako autonomiczny *nexus* dla kontraktów⁷⁶. Za pierwszeństwem wierzycieli z *peculium* przemawia D. 42.6.1.9, dotyczące *peculium castrense*, gdzie Ulpian zgadza się z generalną opinią o rozróżnieniu na dwie kategorie wierzycieli i, o ile wniesiono *actio de in rem verso* wobec *paterfamilias*, *peculium castrense* powinno być chronione przed wierzycielem. Jednak samo wyraźne uznanie i wyjaśnienie rozumowania przyznającego pierwszeństwo wierzycielom *peculium*, może wskazywać, że *peculia* co do zasady takiej ochrony swym wierzycielom nie przyznawały. D. 14.4.5.15–16 dotyczy uczciwości wobec wierzycieli w razie istnienia wielu przedsiębiorstw i sugeruje rodzaj podzielenia aktywów między nich, jednak tylko odnośnie do wierzycieli dwóch przedsiębiorstw prowadzonych przez jedną osobę. Ustęp nie porusza kwestii pierwszeństwa wierzycieli przedsiębiorstwa przed wierzycielami osobistymi pana⁷⁷.

Trzeba tu zwrócić uwagę na możliwość odpowiedzialności za długi *peculium* nie *cum viribus patrimonii* lecz *pro viribus patrimonii*, co może sugerować brak uznania prawnie

⁷³ D. 15.1.15; B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 379.

⁷⁴ Zob. D. 14.4.5.15 oraz D. 14.4.5.16 oraz B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.* s. 379–380.

⁷⁵ zob. A. di Porto, *Il diritto commerciale romano una 'zona d'ombra' nella storiografia romanistica e nelle riflessioni storico-comparative dei commercialisti*, [w:] *Nozione, formazione e interpretazione del diritto dall'età romana alle esperienze moderne. Ricerche dedicate al prof. F. Gallo*, Napoli 1997, s. 413–52.; B. Albanese, *Le persone nel diritto privato Romano*, Palermo 1979, s. 151 i n.; s. 662 oraz D.15.1.41.; co do kompetencji zarządzającego *peculium*: D. 15.1.46 a ponadto D. 20.3.1.1.

⁷⁶ D. 15.1.40 pr; zob. zarys dyskusji B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.* s. 380–381.

⁷⁷ A. Conison, *The Organization of Rome's wine trade*, University of Michigan 2012 http://deepblue.lib.umich.edu/bitstream/handle/2027.42/91455/conison_1.pdf?sequence=1 (dostęp: 5.08.2013), s. 90–94.

odrębnej masy majątkowej z której można prowadzić egzekucję. Z takiej konstrukcji wynika możliwość zastępowania składników *peculium* innymi, o tej samej wartości *ex ante* lecz niekoniecznie przedstawiających taką samą wartość dla wierzycieli co przedmiot wcześniej znajdujący się w *peculium* a z niego wyprowadzony. Możliwe, że odpowiedzialność ograniczała się do składników *peculium* (por. D. 15.1.3pr). Jeżeli kontrahent-osoba trzecia nie uzyskał zaspokojenia w pierwszym postępowaniu, mógł podjąć ponowną próbę zaspokojenia pozostałej wierzytelności gdy *peculium* zwiększyło się⁷⁸ (por. D. 15.1.30.4).

Jednak w poszczególnych ustępach⁷⁹ pojawia się zwrot *dumtaxat de peculio* – oznacza to „do wartości *peculium*” czy „ze składników *peculium*”? Pozostaje to przedmiotem debaty.

Aktywa były oddzielone (jeżeli przyjąć opinię o odpowiedzialności *cum viribus patrimonii*) od pozostałego mienia pana za pomocą silnej odmiany tzw. *Defensive Asset Partitioning* zapewniającej, że wierzyciele przedsiębiorstwa nie mają żadnej możliwości zaspokojenia z mienia właściciela. Słaba forma DAP zapewnia tylko, że wierzyciele przedsiębiorstwa mają dostęp do majątku dłużnika jedynie w razie niewypłacalności tegoż przedsiębiorstwa i to w drugiej kolejności po wierzycielach osobistych właściciela.

Jednak przedsiębiorstwo oparte o *peculium* nie charakteryzowało się *Affirmative Asset Partitioning*⁸⁰, to jest ochroną kapitału przedsiębiorstwa przed wierzycielami właściciela⁸¹. Juryści zdawali sobie sprawę z problemów podziału aktywów podmiotu gospodarczego. *Actiones adiectae qualitatis* stwarzały pewien zespół instytucji chroniących właściciela przedsiębiorstw zarządzanych przez niewolników, jednak nie było równoległych instrumentów ochrony dla samych przedsiębiorstw opartych na *peculium*, poza *peculium castrense*. Mamy tu do czynienia z istnieniem obok siebie ograniczonej odpowiedzialności współnika i braku ochrony integralności samego *peculium*, co stanowi pewnego rodzaju

⁷⁸ Y. Wang, *Actiones Adiecticiae Qualitatis. Responsabilità del pater familias per l'attività negoziale dei servi o figli o sottoposti* <http://dspace.uniroma2.it/dspace/bitstream/2108/1378/1/La+tesi+di+Yingying+Wang.pdf> (dostęp: 12.05.2013), s. 77.

⁷⁹ D.46.1.35 (Paulus 2 ad plaut.) *Cum fideiubeat aliquis pro servo, in solidum tenetur, etiamsi nihil in peculio sit, plane si pro domino fideiubeat, cum quo de peculio est, dumtaxat de peculio tenebitur, quod tunc erit, cum res iudicatur.* D.15.1.30.1 (Ulpianus 29 ad ed.) *Si cum ex parte herede domini vel patris agatur, dumtaxat de peculio condemnandum, quod apud eum heredem sit qui convenitur...*] D.15.2.1pr. (Ulpianus 29 ad ed.) *Praetor ait: "post mortem eius qui in alterius potestate fuerit, posteaquam is emancipatus manumissus alienatusve fuerit, dumtaxat de peculio et si quid dolo malo eius in cuius potestate est factum erit, quo minus peculii esset, in anno, quo primum de ea re experiundi potestas erit, iudicium dabo".*

⁸⁰ Terminy angielskie za: H. Hansmann, R. Kraakman, R. Squire, *Legal Entities, Asset Partitioning Evolution of Organizations*, http://www.law.harvard.edu/programs/corp_gov/papers/Hansmann_Paper.pdf (dostęp: 12.05.2013), s. 5–6.

⁸¹ Zob. H. Hansmann, R. Kraakman, R. Squire, *op.cit.*, s. 26.

ewenement⁸², zwłaszcza że obniża to gwarancje zaspokojenia wierzycieli *peculium*, co nie sprzyja taniości kredytu⁸³.

IV. Podsumowanie

Można powiedzieć, że prawo rzymskie, choć nie rozwinęło na szerszą skalę *societas* o charakterze podmiotu *de iure* podobnego do znanych nam spółek, pozwalało faktycznie na tworzenie podmiotów prowadzących działalność gospodarczą przez skorzystanie ze współwłasności niewolników zajmujących się działalnością gospodarczą⁸⁴.

Trzeba też zwrócić uwagę na brak w Rzymie rozwiniętej rachunkowości, co utrudniało dokładne zidentyfikowanie mienia danego podmiotu w razie niewypłacalności⁸⁵. Dużym obciążeniem były ceny materiałów piśmienniczych i brak zera. Niewiele wiadomo o próbach określenia i zmierzenia dochodu, bogactwo pojmowano przede wszystkim jako kapitał i przedmioty praw rzeczowych, rachunki miały formę opisową i zajmowały się dobrami materialnymi, tylko po części przeliczanymi na sumy pieniężne. Długi i wierzytelności ujmowano w ramach *rationes*, zwykle zebrany w *codices* czy *volumina*, jednak nie znano formy księgowania w dwóch kolumnach, jednej dla długów, drugiej dla wierzytelności, nie posługiwano się też bilansem rocznym⁸⁶.

⁸² A. Conison, *op.cit.*, http://deepblue.lib.umich.edu/bitstream/handle/2027.42/91455/conison_1.pdf?sequence=1 (dostęp: 11.05.2013), s. 95–96.

⁸³ Praktyczne tego implikacje zob. np. A. Conison, *op.cit.*, s. 96 i n.

⁸⁴ Zob. ciekawe rozważania o późnym wprowadzeniu handlowej odrębności podmiotowej *de iure*: B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 382 i n.

⁸⁵ Na temat rzymskiej rachunkowości: G. E. M. de Sainte Croix, 'Greek and Roman Accounting' [w:] A. C. Littleton, B. S. Yame (red.), *Studies in the History of Accounting*, London 1956, s. 14–74; R. H. Macve, 'Some Glosses on Greek and Roman Accounting' [w:] P. A. Cartledge, F. D. Harvey (red.), *Cruce: Essays in Greek History*, London 1985, s. 233–61, s. 260–1; J. Andraeu, J. Maucourant, 'A` propos de la rationalite` e`conomique dans l'antiquite` gre`co-romaine. Une interpretation de la the`se de D Rathbone (1991)' "Topoi" 1999, no. 9, s. 47–102, s. 72–3; J. J. Aubert, 'De l'usage de l'e`criture dans la gestion d'entreprise a` l'e`poque romaine' [w:] J. Andraeu, J. France and S. Pittia (red.), *Mentalite` et choix e`conomique des Romains*, Bordeaux 2004, s. 127–47, s. 142–4. Odmiennie na temat rozwoju rachunkowości rzymskiej: G. Minaud, *La comptabilite` a` Rome: Essai d'histoire e`conomique sur la pense`e comptable commerciale et prive`e dans le monde antique romain*, Lausanne 2005, s. 326–27 oraz D. Rathbone, *Economic Rationalism and Rural Society in Third-Century AD Egypt*, Cambridge 1991, s. 396–401, którzy wskazują na pewne cechy podobne do znanych współcześnie.

⁸⁶ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 384–5. O księgowaniu w starożytności: D. Rathbone, *op.cit.* s. 396–401, D. Rathbone, *Accounting on a large Estate in Roman Egypt* [w:] R. H. Parker, B. S. Yamey (red.), *Accounting History: Some British Contributions*, Oxford, New York 1994, repr. 2001, s. 13–55; R. F. Thilo, *Der Codex accepti et expensi im Römischen Recht. Ein Beitrag zur Lehre von der Litter-*

Ponadto środki ochrony udzielane przez *ius honorarium* miały charakter przede wszystkim chroniący powoda, podobnie jak najprawdopodobniej wszelkie prawo tworzone przez sędziów czy organy wykonujące jurysdykcję. Stąd ograniczenie odpowiedzialności pozwanego przez ustawowe wprowadzenie podmiotów korporacyjnych za których zobowiązania nie odpowiada wspólnik, dokonało się w zasadzie dopiero wraz z legislacją XIX wieku⁸⁷. Jednak oderwanie odpowiedzialności osobistej pana za zobowiązania związane z działalnością gospodarczą prowadzoną przez *servi communes* wprowadzone w Rzymie *de facto*, nie było ograniczone stanowiskiem *ius honorarium* sprzyjającym powodowi-wierzycielowi i zwiększającym osobistą odpowiedzialność pozwanego-dłużnika⁸⁸, lecz raczej twórczym wykorzystaniem istniejącej siatki instytucji prawnych w praktyce obrotu. Można tu widzieć również realizację funkcji prawa pretorskiego, określanych jako *adiuvandi et supplendi iuris civilis*.

Porównania między przedsiębiorstwem prowadzonym przez niewolnika z *peculium* a współczesnymi nam pojęciami organizacji aktywności gospodarczej mogą jednak pomijać zasadnicze różnice w systemach prawnych oraz w rozwoju gospodarczym oraz refleksji ekonomicznej. Można twierdzić, że *peculium* nie stanowiło kapitału „spółki” chociaż miało charakter odrębny od majątku osobistego pana oraz że *servi communes* byli często nie kierownikami lecz robotnikami. Trudno też ocenić jaki zasięg miała *negotiatio per servos communes*. Wskazuje się też że działalność *per servos communes* była niestabilna ze względu na *actio communi dividundo* oraz że nie można mówić technicznie o ograniczonej odpowiedzialności współwłaścicieli niewolnika, a to ze względu na *actio de in rem verso* zastosowaną w wypadku bezpodstawnego wzbogacenia⁸⁹. Można próbować wskazać funkcjonalne, nie zaś dogmatyczne podobieństwa między starożytnymi a obecnymi rozwiązaniami podobnych problemów. Ciężko postulować, że współczesne i starożytne instytucje mogą być zestawiane bez brania pod uwagę całkowicie odmiennego środowiska ich powstania i działania. Nie można zwłaszcza próbować twierdzić, że prawnicy rzymscy opisywali problemy takie jak ograniczenie odpowiedzialności majątkowej i ich rozwiązania za pomocą takiej terminologii jakiej używa się obecnie. Jednakże wykorzystywali swą

alobligation, Göttingen 1980, s. 40–1; P. Jouanique, 'A propos de Digeste 35.1.82: survivances antiques dans la comptabilité moderne', "Revue historique du droit français et étranger" 1986 no. 64, s. 533–548, zwł. 341; Za istnieniem podwójnego księgowania opowiada się L. Waelkens, 'Gaius IV, 73: debet ou debetur?', "Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis" 2000, no. 68, s. 352.

⁸⁷ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, E. C. Perotti, *op.cit.*, s. 386.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 386–7.

⁸⁹ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, *Agency Problems and Organizational Costs in Slaverun Business*, Amsterdam Law School Legal Studies Research Paper, no. 2011–40; Amsterdam Center for Law & Economics Working Paper Paper no. 2011–13; <http://ssrn.com/abstract=1942802> (dostęp: 6.05.2013) przyp. 8, s. 4.

wiedzę prawniczą by oferować rozwiązania prawne stanowiące projekty rozwiązań danego problemu. Współczesne teorie ekonomiczne mogą natomiast pozwolić na udzielenie odpowiedzi na ile owe rozwiązania okazywały się skuteczne i jakie były ich następstwa⁹⁰.

Możliwe, że gospodarka rzymska korzystała z *negotiatio per servos communes* w skromnym zakresie i że przedsiębiorstwa w takiej formie prawnej miały stosunkowo niewielkie rozmiary. Jednak nie musi to świadczyć o ich niewielkim zastosowaniu, lecz o tym, co decydowało o takiej czy innej wielkości i skali przedsięwzięcia gospodarczego prowadzonego przy pomocy wspólnych niewolników⁹¹. Przedsiębiorstwa prowadzone przez niewolników mogły być niewielkie w tym sensie, że zatrudniały niewielu ludzi lub też w sensie zaangażowania niewielkiego kapitału, co jednak nie musi być świadectwem ich małego znaczenia w gospodarce⁹².

⁹⁰ B. Abatino, G. Dari-Mattiacci, *op.cit.* s. 5.

⁹¹ *Ibidem*, s. 6.

⁹² *Ibidem*.